

Handel pomnikiem.

Jeden z największych poetów, jakich wydały Niemcy w wieku ubiegłym, Henryk Heine, miał to nieszczęście, że znając na wylot swoich współziom-

Uczyniła to natomiast ś. p. cesarzowa Elżbieta, gorąca wielbicielka Heinego, ustawivszy w ogrodzie swego nowego „Achilleonu“ na wyspie Korfu prześliczną statwę dłuta duńskiego rzeźbiarza Hasselriisa, przedstawiającą poetę w ostatniej dobie jego życia, gdy wieloletnia choroba złamała jego ciało, lecz nie zdołała osłabić potężnego ducha.

Dziś, gdy „Achilleon“ przeszedł na własność cesarza Wilhelma, postarał się on o usunięcie tego dzieła sztuki, które nabył Juliusz Kampe, członek znanej hamburskiej rodziny księgarzy nakładców i syn chrześtny poety, za 10.000 marek, a którego to dzieła podobiznę podajemy w niniejszym numerze.



Handel pomnikiem: Pomnik Heinego w „Achilleonie“ na wyspie Korfu.

ków, drwił niemiłosiernie z ich obłudy i małostkowości ducha, czego mu dotąd nie zapomniano w krainie „bojaźni bożej i dobrych obyczajów“. Ta nienawiść niemieckiego *Spiessbürger'a* do autora *Obrazów z podróży* i *Księgi i pieśni* znalazła swój dobitny wyraz w tem, że do tej chwili w Niemczech, rojących się od pomników takich pisarzy, jacy po kolana nie sięgają Heinemu, jego pamięci pomnikiem nie uczczono.

Co należy sądzić o tej transakcyi, dokonanej przez Wilhelma II-go, który nie umiał uszanować pamięci ani wielkiego poety, ani poprzedniej właścicielki „Achilleonu“ — każdy Czytelnik, obdarzony poczuciem smaku i taktu, łatwo się domysli!

Sąd ten z pewnością nie przyniesie laurów i tak skompromitowanemu władcy Prus.

Katastrofa pod Mszaną dolną.

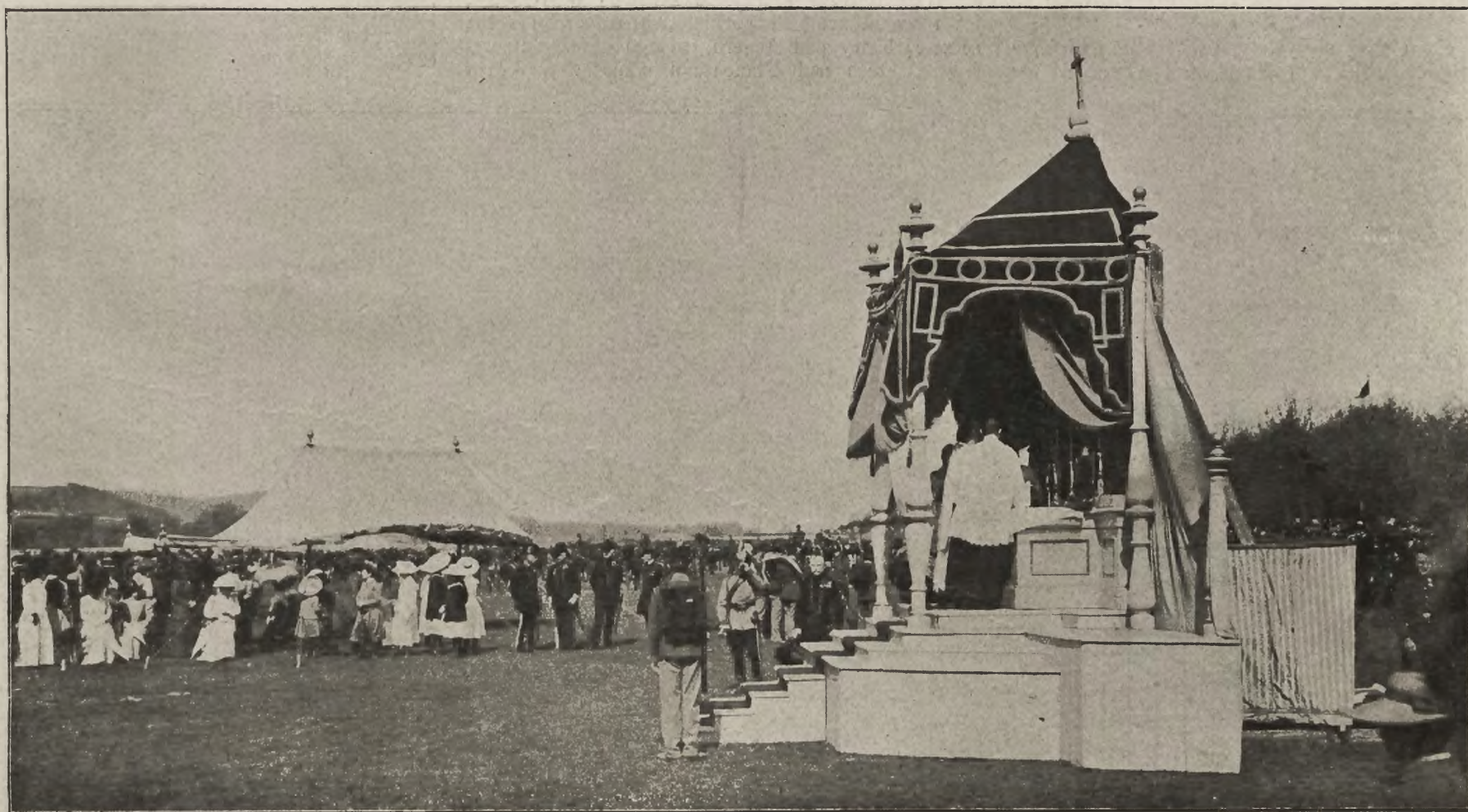
Niemna prawie miesiąca, aby nie doszła nas wieść o jakiej katastrofie która przydarzyła się na liniach kolejowych austriackich. Dotąd na szczęście Galicya w tym względzie pozostawała w tyle, obecnie i u nas coraz częściej przytrafiają się wykolejenia i zderzenia. Są one zazwyczaj owocem osławionego „szpar-systemu“ zarządu kolejowego, który szczędząc na ludziach i materiale, źle na tem wychodzi, musząc potem płacić milionowe odszkodowania. Źle to pojęta oszczędność, skoro w ten sposób oszczędza się setki lub choćby tysiące, a niepotrzebnie wydaje miliony. Co ważniejsze, naraża się na szwank życie i zdrowie ludzkie, których utraty żadne odszkodowanie nie może przecież wynagrodzić.

I znowu zanotować musimy katastrofę, która wieczorem dnia 18 maja b. r. zaszła na przestrzeni między Mszaną dolną a Zarytem (linia kolei trans-



Katastrofa kolejowa pod Mszaną dolną: Dwa rozbite wozy osobowe, jeden wsunięty w drugi.

wersalnej). Według nadesłanych informacji, podurzędnik kolejowy, pełniący służbę ruchu w Mszanie dolnej, przetrzymał pociąg towarowy, dążący od strony Krakowa, przed wjazdem na stację, a następnie, zapomniawszy o tem, wypuścił w stronę Krakowa pociąg osobowy nr. 1222. Skutkiem tego nastąpiło zderzenie obu pociągów przy sygnale wjazdowym, które spowodowało uszkodzenie obu lokomotyw, kilku wagonów i toru. Z pomiędzy perso-



Stulecie bitwy pod Aspern: Oltarz polowy, przy którym odprawiona została msza św. na Błoniach dnia 23 maja b. r.